

Wspólne działanie

Nie tylko jakość ale i ilość naszych wyrobów uzależniona jest od surowca jakim dysponujemy. Ogromna część kartonu jaki otrzymujemy pochodzi ze Świecia nad Wisłą i od razu należy powiedzieć, że w większości wypadków nie jest on najlepszej jakości. Kłopotów jest sporo. Zarysowała się jednak szansa poprawy sytuacji.

Niedawno w Zakładach Celulozy i Papieru w Świeciu nad Wisłą odbyła się egzekutywa tamtejszego Komitetu Zakładowego PZPR z udziałem przedstawicieli naszego przedsiębiorstwa. — I sekretarza KZ PZPR Władysława Jarosa i kierownika Działu Zaopatrzenia Mariana Felmana. W egzekutywie udział wzięli dyrektorzy ZCiP w Świeciu. Tematem obrad była poprawa kooperacji między naszymi przedsiębiorstwami.

Naszych przedstawicieli poinformowano, że w ostatnim czasie podjęto wiele działań mających na celu poprawę jakości surowca przeznaczonego dla naszego przedsiębiorstwa, jego terminowych przesyłek. Zostaną też uzupełnione wszelkie zaległości, które ciągną się jeszcze od roku ubiegłego.

W celu usprawnienia współpracy między ZCiP w Świeciu, a naszym zakładem powołano specjalną komisję, której zadaniem będzie ocena jakości surowca. Komisja ta dokonywać będzie oceny raz w miesiącu. Ustalono ponadto, że karton na fale, a więc z przeznaczeniem do produkcji

tektury otrzymywać będziemy ze Świecia, a nie jak dotychczas z importu. Producent zapewnia, że jego jakość jest jeszcze lepsza. Cenna to inicjatywa, która w efekcie przyniesie spore oszczędności.

Wielu kłopotów przysparzał transport surowca do naszego zakładu. Kierownictwo ZCiP wystąpiło do dyrekcji PKP aby przesyłkę papieru kierowaną do Kielc traktować na zasadach specjalnych, a więc podobnie jak szkło czy inne urządzenia mogące ulec uszkodzeniu. Powinno to dodatnio wpłynąć na wygląd i jakość papieru i kartonu, którego dotychczas zbyt wiele się niszczyło, zwłaszcza warstwy wierzchnie. Wprowadzi się też między innymi przesyłki marszrutowe.

Już pobieżnie przeanalizowanie postanowień i uchwał podjętych przez egzekutywę KZ w Świeciu wskazuje, że powinniśmy już wkrótce otrzymywać lepszy surowiec, że skończą się nasze poważne kłopoty. Droga do tego celu jest wspólne porozumienie i wspólne działanie.

Czesław Chałat



Nowe propozycje WKTiR

„Najlepszy Organizator Świętokrzyskich Dni Techniki i Wynalazczości” — to konkurs ogłoszony przez Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji dla wszystkich zakładowych i międzyzakładowych klubów techniki i racjonalizacji województwa kieleckiego.

Celem konkursu jest współzawodnictwo w zakresie zaangażowania załóg w postępie technicznym, ekonomicznym i organizacyjnym w zakładzie pracy. Aktualnym problemem jest oszczędność materiałów, surowców, paliw i energii, który jest przede wszystkim brany pod uwagę. Współzawodnictwo powinno przyczynić się do inspirowania twórczości nowatorskiej robotników i kadry inżynierjno-technicznej. Poza tym prowadzić powinno do umasowienia wynalazczości pracowniczej i dalszego doskonalenia działalności klubów na terenie zakładu pracy.

Ocena działalności w zakresie współzawodnictwa nastąpi w oparciu o kryteria według których punktowane będą poszczególne przedsięwzięcia. Uczestnictwo we współzawodnictwie o tytuł „Najlepszego organizatora Świętokrzyskich Dni Techniki i Wynalazczości 1976” będzie premiowane podczas oceny współzawodnictwa „Przodujący Klub Techniki i Racjonalizacji 1977”.

Udział we współzawodnictwie zapowiedział nasz zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji biorący czynny udział w organizacji „Świętokrzyskich Dni”. Rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród nastąpi w terminie do końca czerwca.

(kas)

Kolejny miesiąc w realizacji zadań

Plan produkcji maja w ujęciu wartościowym przekroczony został o ponad 18 mln złotych. Pozwoliło to na pełną realizację planowanej sprzedaży produkcji i usług oraz odbudowanie zapasów wyrobów gotowych, które w kwietniu znacznie się obniżyły. Pełna realizacja produkcji wynika z wykonania planowanej wielkości w ujęciu tonażowym w podstawowych asortymentach, produkcji asortymentów pozaplanowych, korzystny układ struktury asortymentowej opakowań jednostkowych i wzrost w związku z tym średnich realizowanych cen zbytu.

Szczegółowa analiza stopnia realizacji zadań planowych maja wykazuje poprawę (jakościową) czynników warunkujących pomyślną realizację zadań produkcyjnych. Chodzi tu głównie o ogólną poprawę rytmiki przebiegu procesów produkcyjnych, chociaż należy podkreślić, że ostatnia dekada maja była o wiele bardziej korzystna od dwóch wcześniejszych. Mniejsze też zastrzeżenia mieliśmy do naszych dostawców — głównie ZCiP w Świeciu, które w pełni zabezpieczyły nasze potrzeby surowcowe.

Zaawansowanie realizacji zadań planowych od początku roku przedstawia się następująco: Wydział Tektury Falistej i Opakowań w dalszym ciągu wykazuje niedobór do planu w dwóch podstawowych asortymentach tj. tekturze falistej na zbyt i kartonach z tektury falistej. Niedobory te rekompensuje produkcja pudeł z polipropylenu, co usprawiedliwia przetwórstwo lecz nie usprawiedliwia mniejszych ilości wyrobów tektury.

Stosunkowo korzystna sytuacja Wydziału Opakowań Jednostkowych pod względem pro-

dukcji liczonej w ujęciu tonażowym, pogorszona jest znacznymi niedoborami wartości produkcji. Pod adresem ZPP w Łodzi należy zgłosić wnioski o zmianę przyznanych zleceń produkcyjnych, które w aktualnym układzie mogą zaważyć na realizacji planu w przekroju całego zakładu. Wydział Tareb Handlowych i Papierów Bezkalkowych od początku roku notują znaczne przekroczenia realizacji przydzielonych im zadań produkcyjnych.

Z podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych na uwagę zasługuje osiągnięcie wydajności pracy liczonej produkcją szereowaną na poziomie przekraczającym założenie planu oraz poprawę wskaźnika wydajności pracy pomimo, że średnie płace w stosunku do roku 1976 wzrosły o ponad 10 proc.

Janusz Kaczmarzyk

GKOS Papiernika

Organ Samorządu Robotniczego Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych

NUMER 11 (62)

10 CZERWCA 1977 R.

ROK IV

W dniu naszego święta

W uroczystościach zakładowych, które tradycyjnie odbywały się w Klubie „Rulon” udział wzięli — Jan Bobrowski — przedstawiciel kieleckiego Oddziału Związku Zawodowego Chemików, Jan Kot wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Kielcach, kierownictwo administracyjno-polityczne zakładu.

Referat okolicznościowy wygłosił dyrektor naczelny zakładu, Tadeusz Trent. Mówca nakreślił historię tworzenia się ruchu związkowego chemików. Historia ta była burzliwa, bo czas w którym działali związkowcy był trudny. Walka z rządem burżuazyjnym, walka o swoje prawa — zreszta wokół wybitnych działaczy liczne rzesze robotników przemysłu chemicznego, papierniczego, szklarskiego. Doświadczenie jakiego wynieśli z nieustannego dopominania się o należyte traktowanie pracownika, spożytkowali następnie związkowcy w najtrudniejszych momentach naszej historii — w czasie drugiej wojny światowej. Wówczas to pracownicy przemysłu chemicznego stanęli w pierwszym szeregu walczących z okupantem. Zabezpieczali maszyny i urządzenia, które tuż po wyzwoleniu były przez nich montowane, bo kraj oczekiwał na produkcję, na nowe wyroby niezbędne w zaspokojeniu potrzeb.

Potrzeby te rosły z roku na rok. Na przemysle chemicznym opiera się dziś farmacja, produkcja włókien sztucznych, nawozy chemiczne, setki tysięcy gospodarstw rolnych. Księgarnie zaopatrzone są w książki tak ważne w rozwoju naszej kultury narodowej. Książki i podręczniki, na które pracuje cały przemysł papierniczy.

Przemysł chemiczny uzyskał po wyzwoleniu priorytet rozwoju. Taka była decyzja najwyższych władz partyjnych, bo takie są potrzeby

naszego dynamicznie rozwijającego się kraju.

Tak więc w ciągu 32 lat powojennych realnych kształtów nabrały idee, o których wprowadzenie w życie walczili związkowcy — podkreślił w trakcie przemówienia dyrektor naczelny naszego przedsiębiorstwa.

W najnowszej historii widzimy w praktyce realizowanie założeń i uchwał naszej partii i decyzji rządowych. Powstają nowe zakłady, czego najlepszym dowodem jest nasze przedsiębiorstwo — nowoczesne, dające cenę produkcję i blisko dwa miliardy złotych do skarbcza krajowego. W zakładach tych pracują ludzie odpowiedzialni, którzy jak w naszym przypadku są zaangażowani w sprawy zakładu i całego przemysłu. Świadczą o tym wyniki jakie uzyskała załoga w realizacji zadań produkcyjnych w trakcie pierwszych pięciu miesięcy tego roku.

Po referacie dyrektora odbyła się miła uroczystość udekorowania zasłużonych pracowników srebrnymi odznakami związkowymi. Otrzymali je z rąk Jana Bobrowskiego: Karol Ryczel, Krystyna Mikołajczyk, Józef Marczyk, Waldemar Zajączkowski, Henryk Zapala i Zdzisław Zuszek. Ponadto dyplomy i nagrody pieniężne otrzymało 30 przedstawicieli naszej załogi.

Jerzy Nowiński



Z prasowego podwórka

W dniach 2—3 czerwca odbyła się w Starachowicach kolejna sesja dziennikarzy prasy zakładowej z gazet ukazujących się na terenie naszego województwa. W trakcie spotkania i dyskusji wiele uwagi poświęcono sprawie krytyki prasowej, dyskutowano na temat wzbogacenia warsztatu dziennikarskiego, urozmaicenia tematyki gazet zakładowych, a także formy publikowanych materiałów przez wprowadzenie większej ilości komentarzy, reportaży i felietonów.

Dziennikarze w trakcie sesji spotkali się z przedstawicielami Komitetu Wojewódzkiego PZPR, dziennikarzami „Słowa Ludu” i Polskiego Radia w Kielcach. Sesja odbyła się w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach i połączona była z uroczystością 25 rocznicy powstania w tych zakładach gazety „Budujemy Samochody”.

W trakcie spotkania z kierownictwem FSC dziennikarze zapoznali się z problematyką przedsiębiorstwa, je-

go historią rozwoju i osiągnięciami.

Kolegom z jednej z najstarszych w naszym województwie gazet zakładowych — całej redakcji „Budujemy Samochody” składamy w dniu tak pięknego jubileuszu najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dziennikarskiej oraz powodzenia w życiu osobistym.

W 60 rocznicę

W bieżącym roku Związek Radziecki obchodzi swoje wielkie święto — 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Rewolucji, która wywarła olbrzymi wpływ na dalsze dzieje tego wielomilionowego narodu. Z tamtymi wydarzeniami łączy się powstanie pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Wówczas to zapoczątkowana została nowa era w dziejach ludzkości. Doniosłe decyzje, które zapadły w 1917 roku udowodniły w ciągu sześćdziesięciu lat, że może istnieć ustrój o sprawiedliwości i równości społecznej, że można wiele spraw załatwić w atmosferze wzajemnego zrozumienia się, bez nienawiści i pokojowo.

Osiągnięcia kraju, który przed sześćdziesięcioma laty wstąpił na drogę konsekwentnego budowania socjalizmu można by wyliczać długo. Nie ma jednak potrzeby, gdyż z tymi sprawami spotykamy się niemal na co dzień. Z sukcesem jaki osiągnął Związek Radziecki łączy się nasze sukcesy, nasz dorobek całego trzydziestolecia. Dlatego też rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i powstanie pierwszego państwa o ustroju socjalistycznym jest także naszym świętem — kraje, które zawarły nierozwalne więzy przyjaźni z narodem radzieckim, który przyjął najlepsze metody i wzorce gospodarcze i polityczne.

W całym naszym kraju trwają przygotowania do godnego uczczenia tej rocznicy. W dobie gdzie najbardziej liczy się wydajna, efektywna praca, produkcja materiałów i wyrobów poszukiwanych na rynku, zwycięstwo i święto klasy robotniczej należy uczcić jeszcze lepszą pracą. Dlatego w całym kraju, we wszystkich zakładach tworzą się brygady rywalizujące ze sobą o lepsze wyniki produkcyjne, o lepszą jakość wzięcia o miano brygad imienia 60 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W naszym przedsiębiorstwie od dawna istnieje dobrze zorganizowany system współ-

zawodnictwa brygadowego. Jest okazja aby sięgnąć po jeszcze lepsze wyniki, aby podjąć dodatkowe zobowiązania ku uczczeniu święta towarzyszy radzieckich. Mniemamy, że już wkrótce w naszym zakładzie powstanie grupa pracowników rywalizująca o miano najlepszej brygady, brygady, która w przeddzień 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej osiągnie najlepsze wyniki produkcyjne i jakościowe naszych wyrobów.

Jerzy Nowiński



Z problematyki OOP

Sprawy wielkie i małe

Dobiegły końca zebrania w oddziałowych organizacjach partyjnych poświęcone omówieniu uchwał VII plenum Z mieszanymi uczuciami przwiąłem sposób ich prowadzenia i przebieg. Bo oto jakże często zdarzyło się, że sekretarz OOP odczytał po prostu z „Notatnika lektora” treść uchwały i fragmenty przemówienia towarzysza Edwarda Gierka, po czym proponował dyskusję, z której w tych warunkach niewielki pożytek.

Jakże często jeszcze zdarza nam się odfajkować problematykę plenarnych posiedzeń najwyższych władz partyjnych! Na uboczu pozostaje najważniejsze zadanie, jakim jest obowiązek sprowadzania z natury rzeczy ogólnych twierdzeń poszczególnych uchwał do konkretnych sytuacji w zespołach pracowniczych. Ogólnie sformułowania o patriotyzmie, pogłębianiu socjalistycznej świadomości trzeba wcielać w życie — o tym wie każdy, ale jak to zrobić, jak przełożyć je na język codziennych poczynań, nad tym się zazwyczaj nie zastanawiamy, uważając, że sucha informacja w zupełności

wystarczy. Nie trzeba dodawać, że jest to oczywiście nieporozumienie.

Mówił na VII plenum I sekretarz KC o drodze, jaką przeszliśmy w trzydziestodwuletnim rozwoju budownictwa socjalistycznego, ale obok tych ewidentnych dla każdego rzetelnego obserwatora dokonań, występują jeszcze zjawiska ujemne, ciężące nam wszystkim. Czy rodzą się one tylko „na górze”? Każdy z nas wie dobrze, że nie. „Wciąż jeszcze mamy do czynienia — mówił tow. Edward Gierek — z takimi zjawiskami, jak klikowość, marnotrawstwo mienia państwowego i dorobkiewiczostwo. Nierzadko występuje brak elementarnej dyscypliny zawodowej i obywatelskiej, obojętność na sprawy ogółu, egoizm, nieuczciwość i pijaństwo”. To my właśnie, członkowie oddziałowych organizacji partyjnych, jesteśmy na co dzień świadkami tych ujemnych stron naszego życia społecznego. I my jesteśmy tu po to, by tego rodzaju schorzenia społeczne likwidować u ich źródła.

Powołujemy się raz jeszcze na słowa Edwarda Gierka: „W całej naszej pracy politycznej — nasza partia, wszyscy jej członkowie mogą i powinni przejawiać większą aktywność i ofensywność. Rola i autorytet organizacji partyjnych, członków partii zależą przede wszystkim od tego, w jakim stopniu podejmować będziemy i rozwiązywać problemy nurtujące ludzi. Zarówno te dotyczące spraw rozwoju kraju, jak i te, które wiążą się z praktyczną realizacją socjalistycznych zasad ideowo-moralnych. Chodzi o to, by wszędzie, w każdym miejscu pracy, w każdej sytuacji

Kilkanaście dni temu odbyła się w Zakładowym Klubie Kultury poważna impreza — finał zakładowego konkursu o tematyce bezpieczeństwa i higieny pracy. Konkurs był akcją szeroko zakrojoną. W eliminacjach wzięło udział ponad 480 pracowników ze wszystkich wydziałów i oddziałów naszego przedsiębiorstwa. Pod względem merytorycznym konkurs spełnił oczekiwania organizatorów — duża ilość pracowników na szczeblu eliminacji, korzyści wypływające z przypomnienia szerokiego gronu pracowników zasad i przepisów bhp. Przy okazji chciano dostarczyć załodze sporą porcję rozrywki. I w tym miejscu rozpoczynają się stałe kłopoty.

Właściwie od początku istnienia zakładu notujemy niezrozumiałą niechęć i rezerwę naszych pracowników do wszelkiego typu imprez organizowanych w naszym przedsiębiorstwie. Stały brak frek-

wencji przekreśla wszelkie poczynania i zniechęca działaczy do podejmowania nowych inicjatyw. I tak z góry wiadomo, że prawie nikt nie przyjdzie, a jeżeli już będą chętni to z reguły zawsze te same osoby. Taka sytuacja nie przeszkadza powstawaniu komentarzy, że wycieczki, imprezy turystyczne itp. organizowane są dla „elity” czyli wybranych pracowników. Komentarze rodzą się oczywiście wśród pewnej grupy, u ludzi którzy nigdy i z niczego nie są zadowoleni. A jakie jest zdanie na ten temat przypadkowych spotkań rozmówców — pracowników naszego zakładu. Wszystkim zadałem podobne pytanie. W czym upatrują przyczynę niepowodzeń wszelkich przedsięwzięć zmierzających do „zagospodarowania” wolnego czasu.

Staly uczestnik wycieczek. Obecna praca jest moim kolejnym zajęciem w trzecim już zakładzie. Wszędzie chę-

Świąteczne Dni Techniki i Wynalazczości

Inauguracyjne spotkanie

W ramach obchodów „Świątecznych Dni Techniki i Wynalazczości” nasze zakładowe koła SIITPP i KTiR przygotowały sporo imprez związanych tematycznie z rozwojem techniki i wynalazczości w oparciu o działalność produkcyjną Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych.

Inauguracją zakładowych obchodów „Dni” był odczyt wygłoszony przez Karola Subickiego — przedstawiciela Instytutu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi. W uroczystości udział wzięł dyrektor i członek zarządu koła NOT — Tadeusz Sierka, który przedstawił program udziału zakładu

w obchodach „Świątecznych Dni Techniki i Wynalazczości”. „Tekstura falista z mikrofalą i opakowania z tej tektury” — to temat prelekcji inauguracyjnej obchodów Świątecznych Dni Techniki i Wynalazczości w zakładzie. Prelegent zapoznał zebranych słuchaczy z właściwościami tektury oraz zastosowaniem opakowań wykonanych z tej tektury w przemyśle. Wiele uwagi poświęcono najnowszym osiągnięciom w tej dziedzinie. Wygłoszony odczyt poparty został licznymi przykładami opakowań jednostkowych i transportowych. (kas)

Janusz B. Trudno odpowiedzieć dlaczego imprezy przy-

Kolejny dar na Centrum Zdrowia Dziecka

Zakładowy Klub Honorowych Krwiodawców zorganizował w maju kolejną akcję oddania krwi na Centrum Zdrowia Dziecka. Tym razem krew oddawano na miejscu, to jest w naszej Przychodni Zakładowej. W punkcie oddawania krwi zgłosili się niemal wszyscy członkowie Klubu. W ten sposób oddano znów kilka litrów tego cennego leku.

Kolejna akcja jaką zorganizowali honorowi krwiodawcy skłania do kilku refleksji. Przede wszystkim należy podkreślić, że jest to organizacja społeczna najlepiej działająca w naszym zakładzie. Mamy wiele stowarzyszeń, klubów, organizacji, których działalności absolutnie nie widać. Honorowi krwiodawcy wykazują duże zrozumienie potrzeb, dojrzałość obywatelską. Zdają sobie sprawę z tego, że ich bezinteresowne oddawanie krwi przynosi ludziom radość z powrotu do zdrowia, często ratuje życie. Ich postawa jest godna naśladowania, godna szacunku i najwyższego uznania.

Oprócz doskonale zorganizowanych akcji oddawania krwi potrafią też zapewnić sobie rozrywkę i kulturalne spędzenie wolnego czasu, w czym dowód za ich zasługi pomaga im kierownictwo zakładu i Rada Zakładowa. W ostatnią niedzielę maja członkowie Zakładowego Klubu Honorowych Krwiodawców odbyli wycieczkę do Warszawy, w programie której między innymi znalazło się zwiedzanie pałacu w Wilanowie, Zamku Królewskiego itp. (raf)

Pod rozważę

Poczekamy, mamy przecież czas...

„Ruch” rozpoczyna się zaraz po godzinie dziewiątej. Jedni wyglądają inni po prostu stoją przed wejściem do Wydziału P-1 w oczekiwaniu na samochód z piecywem. Kilka dni temu takich na pozycjach wyczekujących było sześciu i jedna pani. Stali przez czterdzieści minut. Dalejszych osiem osób stało bezczynnie w kolejce do bufetu. Ci „trzymali kolejkę”. Także przez 40 minut.

Przerwa śniadaniowa kończy się piętnaście minut po dziesiątej. Wszędzie, w całym zakładzie. Ale nie tu na P-1. Tu handluje się w najlepszym do godziny jedenastej, a czasami i później. Klientów nie brakuje.

Pisaliśmy już o tym zjawisku, wysyłałmy specjalny druk z prośbą o wyjaśnienie tego naszym zdaniem niekorzystnego zjawiska. Kierownictwo P-1 milczy. Widocznie uważa, że taki stan rzeczy jest normalny. Kiedyś za zwróconą uwagę usłyszałem odpowiedź, że bufety są dla pracowników i oni tu mogą stać ile im się podoba. To ja raczej jestem intruzem, bo nie z tego wydziału, a w ogóle to co mnie to wszystko obchodzi. Chyba nie mam swojej roboty. Wydaje mi się, że kierownictwo Wydziału Tek-

tury Falistej i Opakowań podziela zdanie załogi tam pracującej.

Tylko w jednym przytoczonym przypadku stracono 10 godz. roboczych. A tak jest niemal każdego dnia. Bufety znajdują się w trzech podstawowych wydziałach produkcyjnych i Zakładowym Klubie Kultury. W P-2 i P-3 ludzie też się zaopatrują w artykuły spożywcze, ale tam nie obserwuje się tak tasienkowych kolejek. A po godzinie 10.15 kolejki znikają. Z tego wynika, że nie ma potrzeby aby 12 do 15 procent załogi pracującej na pierwszej zmianie wystawało w kolejkach, nie mówiąc już o bezcelowym wyczekiwaniu po kilkadziesiąt minut w oczekiwaniu na transport artykułów spożywczych.

Wydaje nam się, że pracownicy P-1 (oczywiście niektórzy) trafili na sprzyjające warunki aby bezkarnie urwać sobie kilkadziesiąt minut z dniówki. Wydaje nam się też, że kierownictwo wydziału powinno nie tylko wypowiedzieć się na poruszoną tu sprawę, ale przedsięwziąć kroki zmierzające do usprawnienia sprzedaży i zaopatrywania się pracowników w artykuły żywnościowe w bufecie wydziałowym. (raf)

Analiza

kich frekwencji we wszelkiego rodzaju imprezach są same terminy, w których one się odbywają. Z góry bowiem wiadomo, że nie będą się one cieszyły popularnością w wolne soboty. Zbyt duża osób jest przyjeżdżających do innych miast do rodzin. I to należy wziąć pod uwagę.

PIENIKI I WYRALAZCZOSCI



W tym roku po raz trzynasty już, strażacy obchodzą swoje święto. Tydzień ochrony przeciwpożarowej trwający od 22 do 29 maja jest okazją do podsumowania działalności pracowników zawodowych, a także przeszło półmilionowej rzeszy strażaków-ochotników.

W naszym zakładzie system ochrony przeciwpożarowej jest tak zorganizowany, że działają jedni i drudzy. Nasi strażacy kilkakrotnie wykazywali swoją wysoką sprawność w dość często organizowanych ćwiczeniach i pokazach.

Święto ludzi trudniących się na co dzień ochroną przeciwpożarową, zabezpieczeniem naszego mienia prywatnego i majątku narodowego skłania do kilku refleksji mających na celu pewnego rodzaju współdziałanie ze strażą. Prawdą jest, że większość pożarów wybucha na

W Dniu Strażaka

skutek nieostrożności ludzi, bogatelizowania podstawowych przepisów zabezpieczających przed wybuchem pożaru. Zrobiono w Polsce wiele, aby w maksymalny sposób zabezpieczyć mienie państwowe i prywatne. Wysiłki te najbardziej widoczne są na wsi. Zmniejsza się też ilość pożarów, wyeliminowano prawie całkowicie kłęski trawienia przez ogień całych wsi, głównie przez zabezpieczenie budynków, wyposażenie straży w najnowocześniejszy sprzęt, a przy tym umiejętności strażaków także odgrywają poważną rolę. Teraz chodzi o to, by każdy z nas pamiętał o niebezpieczeństwie spowodowania pożaru. Jest to obecnie tym ważniejsze, że weszliśmy w okres letni, w którym notuje się najwięcej kłesk pożarowych.

W dniach ochrony przeciwpożarowej w naszym zakładzie zorganizowano wystawę prezentującą sprzęt, jakim posługuje się nasza zakładowa straż pożarna. Dodać też należy, że już wkrótce zakład nasz otrzyma specjalny pojazd na podwoziu „jelcza”, bardzo wydajny w czasie akcji gaszenia pożaru.

(raf)

gotowywane w naszym zakładzie nie „chwytają”. Przecież są atrakcyjne, ogólnie dostępne, po prostu fajne. Wydaje mi się, że nasi ludzie ciągle traktują je jako pewien przymus i obowiązek uczestniczenia, a wówczas odnoszą się z niechęcią.

niepowodzenia

Jan K. Gdy tylko mam okazję zawsze chętnie korzystam z wszelkiego rodzaju atrakcji jakie przygotowują Rada Zakładowa czy Dział Socjalny. Muszę przyznać, że kilkakrotnie się zawiodłem. Nie było dobrej zabawy, ale wydaje mi się, że to nie wina organizatorów, a widzów, którzy nie potrafili się włączyć w nurt zabawy.

Stefan C. Zbyt krótko pracuję w KZWP. Nie uczestni-

Finał konkursu wiedzy behapowskiej

Hasło „Więcej wiedzy — mniej wypadków” stało się inspiracją do ogłoszenia konkursu w Kieleckich ZWP. Trwające eliminacje wyodrębniły grupę najlepszych pracowników, którym tematyka bezpieczeństwa i higieny pracy jest znana dobrze. Wśród licznie uczestniczącej w konkursie młodzieży do finału zakwalifikowało się pięć osób.

Pod koniec maja w Zakładowym Klubie Kultury „Rulon” przeprowadzono najważ-

W holu budynku administracyjnego prezentowana jest od 16 maja wystawa osiągnięć technicznych i wyrobów produkowanych w Kieleckich Zakładach Wyrobów Papierowych. Ekspozowane są elementy urządzeń, które zostały zmodyfikowane na podstawie opracowanych przez naszych racjonalizatorów

łu bhp. Pytania kierowane do rywalizujących nie stwarzały im większych trudności, co świadczy o dobrym przygotowaniu uczestników. Zawodnicy odpowiadali na pytania ustnie i pisemnie.

W ostatecznym podsumowaniu najlepiej zorientowany w tematyce bhp uczestnik — Leszek Baran z Wydziału Głównego Mechanika uzyskał najwyższą ocenę, uzyskując 14 punktów. Nieco gorszy rezultat osiągnął Henryk Zapala również z TM. Jedyna kobie-



niejszy etap konkursu. Wnętrze udekorowano. Organizatorzy przewidzieli występ zespołu muzycznego, który miał uprzyjemnić czas (jak przypuszczano) licznie zgromadzonym widzom i uczestnikom finałowych zmagani. Na rozpoczęcie imprezy trzeba było jednak czekać. Zawiedli zarówno zawodnicy jak i kibice. Ostatecznie impreza rozpoczęła się z dużym opóźnieniem.

Za stołem jurorów zasiadł przewodniczący — Henryk Siewierski — wojewódzki inspektor pracy, dyrektor Tadeusz Sierka, Stanisław Ozga, — przewodniczący Rady Zakładowej i Waldemar Zajączkowski — kierownik dzia-

ła uczestnicząca w finale — Anna Pietrzak z Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego zdobyła zaszczytne trzecie miejsce. O największą ilość punktów walczone do ostatniej chwili. Nagrody jakie zostały ufundowane godnie były wytrzymałości. Zwycięzcy konkursu „Więcej wiedzy — mniej wypadków” zostali obdarowani nagrodami rzeczowymi i dyplomami. Nie pominięto także uczestników eliminacji.

Ujemnym jednak zjawiskiem było małe zainteresowanie finałem konkursu wśród załogi naszego zakładu, mimo iż organizatorzy oprócz emocji zapewnili także przyjemną rozrywkę. (kas)

czyłem w żadnej imprezie. — A przyczyna? Dojeżdżam codziennie kilka kilometrów. Po prostu brak czasu.

Czesław K. Wydaje mi się, że niepowodzenie leży częściowo przynajmniej w sferze samych przygotowań imprez. Organizatorzy rozpoczynają z wielkim entuzjazmem, a potem brakuje im trochę energii. Ale organizatorzy to przecież też nasi pracownicy, my wszyscy. Może lepiej trochę skromniej, bardziej kameralnie, dla węższych grup. Przykładem mogą być udane imprezy oddziałowych grup związkowych. Moim zdaniem takie akcje mają większe szanse powodzenia.

Stawomir Z. Naszych pracowników mogą na imprezy przyciągnąć tylko bardzo znane zespoły lub uznani piosenkarze. Moim zdaniem jest to zjawisko złe. Tych najlepszych możemy oglądać w telewizji, w programach orga-

nizowanych przez „Estradę”. Natomiast dobrze jest zapoznać się z twórczością, klasą i dorobkiem artystycznym zespołów mniej znanych. To jest nawet ciekawsze...

Większość zagadniętych na temat przyczyn niepowodzenia imprez kulturalno-rozrywkowych w naszym przedsiębiorstwie jest zgodna. Jesteśmy sami sobie winni, że ciekawe występy, wycieczki, rajdy nie dochodzą do skutku lub wypadają po prostu marnie. Nie umiemy jeszcze korzystać z szansy jaką nam daje zakład. Wszystkim przeciwnikom tego rodzaju imprez proponuję przemyślenie całej sprawy. Może jednak dojdą do wniosku, że w ten sposób sporo tracą. Osobiście wierzę w to, że sytuacja wkrótce ulegnie zmianie. Przecież jeszcze tak niedawno nie było chętnych nawet na wczasy. Dziś nasze ośrodki zajęte są przez cały rok.

JERZY NOWIŃSKI

Wystawa naszych wyrobów i osiągnięć technicznych

wniosków. Ponadto na wystawie wiele miejsca poświęcono częściom zamiennym produkowanym w naszym zakładzie. Dodać należy są to elementy, które najczęściej ulegają zniszczeniu, a ich brak powoduje niekorzystne zakłócenia w toku produkcji. Są to z reguły części zamienne pochodzące z importu sprowadzane do kraju za dewizy.

Szczególne zainteresowanie zwiedzających wystawę wzbudza wałek gumowy termoodporny. Służy on do nakładania powłok z wosków modyfikowanych. Jest to wyrób zachodnioeuropejskich firm od lat specjalizujących się w produkcji urządzeń służących przetwórstwu papierniczemu. Wspomniany wałek gumowy termoodporny uznany został za szczytowe osiągnięcie.

Tym większe więc uznanie należy się naszym pracownikom za opanowanie produkcji tego elementu. Pracownicy zaplecza technicznego KZWP przy współpracy z przedstawicielami zakładów „Anilana” uzyskali tą drogą wyniki technologiczne gumowania mikrogramaturowych powłok równe tym uzyskiwanym przy użyciu wałków oryginalnych, a nawet je przekraczające.

Na wystawie ekspozowane są także nowości, które już są lub wkrótce będą produkowane w naszym zakładzie. Do takich należą: papier korekcyjny służący do poprawiania błędów maszynowych (dotychczas sprowadzamy za dewizy), papier „dc” z kolorowymi powłokami, karton powlekany folią aluminiową.

Ponadto ekspozowane są wyroby takie jak torebki płaskie z różnokolorowym nadrukiem, opakowania jednostkowe, których szata graficzna staje się coraz bardziej urozmaicona, opakowania uszlachetniane itp. Na zdjęciach zaprezentowano stałe zmiany jakie zachodzą w zakładzie i modernizację przedsiębiorstwa. Oglądamy na planszach, w tej chwili już archiwalne zdjęcia budynku, w którym pracować będzie druga maszyna do produkcji tektury.

Wystawa prezentowana w holu biurowca cieszy się zainteresowaniem zarówno naszych pracowników jak i osób odwiedzających nasz zakład. Stanowi przede wszystkim doskonałą reklamę naszych wyrobów, osiągnięć z dziedziny techniki, a także twórczej inicjatywy naszych inżynierów, techników i robotników. Czesław Chałat

Kto hamuje współzawodnictwo?

Minał już rok jak w Kieleckich Zakładach Wyrobów Papierowych wprowadzono socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Opracowany regulamin w miarę zdobywania doświadczeń przez członków komisji, uległ korektom. Na początku było sporo trudności, częściowo z przyczyn obiektywnych — zbyt młoda i niedoświadczona załoga. Czynniki jednak wiele starań, by mimo trudności, rozpowszechnić i rozbudzić w załodze chęć rywalizacji. W trzecim kwartale wszystko wskazywało, że zaczyna się dziać coraz lepiej bo na koniec roku mieliśmy już przeszło pięćdziesiąt brygad-uczestników socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Nadzieje na lepsze „jutro” okazały się jednak złudne. Już

po I kwartale możemy z czystym sumieniem stwierdzić, że jest coraz gorzej. Nie uogólniając jednak zjawiska, bo są w zakładzie wydziały (oddziały), których wyniki we współzawodnictwie są widoczne, spróbujmy jednak przeanalizować (dociec) przyczyny tego co nazywamy negatywną postawą ludzi, od których z pewnością zależą wyniki rywalizacji.

Już kilkakrotnie pisaliśmy o oddziaływaniu kadry inżynieryjno-technicznej w propagowaniu współzawodnictwa. Otóż kto inny jak nie oni właśnie wpływają na postawę pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy maszynach. Nie mniejszą rolę przypisuje się także czynnikiem społecznym (OOP i ORZ). Zakładowo (Dokończenie na str. 4)

Cenna inicjatywa Zakładów Azotowych w Tarnowie

W celu uczczenia 60 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dodatkową produkcją wyrobów kierowanych bezpośrednio na rynek, załoga Zakładów Azotowych w Tarnowie wystąpiła w inicjatywę i propozycją do pracowników zrzeszonych w Związku Zawodowym Chemików o podjęcie czynu produkcyjnego. Pracownicy naszego zakładu odpowiadając na apel umieścili w księdze czynów następującą deklarację:

Załoga Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych odpowiadając na apel załogi Zakładów Azotowych w Tarnowie dla uczczenia 60 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podejmuje zobowiązanie wyprodukowania w 1977 roku ponad zadania planowe — 200 ton papieru powlekanego polietylenem do pakowania środków żywnościowych o wartości 7 milionów złotych — papieru powlekanego wielobarwnego w bobinach na rynek o wartości 1 miliona złotych. Ponadto załoga przepracuje 10 tys. godzin w czynnie społecznym na rzecz poprawy estetyki zakładu i miasta.

Tak więc nasza załoga w całej rozciągłości poparła inicjatywę pracowników Zakładów Azotowych w Tarnowie. Dodatkowe wyroby jakie wyprodukowane zostaną w czynnie społecznym i opuszczają nasz zakład uzupełniają na rynku artykuły najbardziej poszukiwane będą świadectwem należytego podejścia i zrozumienia bieżących potrzeb naszego kraju. Przyczynią się do uświetnienia obchodów w naszym kraju rocznicy powstania pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. (raf.)

Prosto z ekranu

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów proponuje nowy film produkcji francuskiej pod tytułem „Kariera na zlecenie”. Jest to obraz ukazujący człowieka pierwotnie nieśmiałego, ale pod kierunkiem swojego przyjaciela sięgającego po wysokie pozycje towarzyskie i duże pieniądze nie zawsze zarabiane legalnie.

W osiągnięciu kariery można powiedzieć sposobem wyreżyserowanym przez przyjaciela, bohaterowi filmu pomagają bogaci ludzie liczący na zaszczyty i karierę polityczną. W osiągnięciu kolejnych szczebli kariery pomagają w istotny sposób bohaterowi kobiety, najczęściej nie mające żadnego zajęcia, próżne, ale przy tym bardzo bogate i wpływowe.

„Kariera na zlecenie” to niewątpliwie nie największe osiągnięcie kinematografii francuskiej, ale jest to film pozwalający zrozumieć pewne mechanizmy działające w prasie zachodniej, mechanizmy zatawania wielu istotnych spraw za pieniądze i przy użyciu i popoływaniu się na swoją pozycję towarzyską. W sumie jest to film, który warto obejrzeć.

Podsluchane

Czy głuchy słyszy?

Oto fragment dialogu, jaki podsluchaliśmy w pomieszczeniu belownicy w Wydziale Tektury Falistej i Opakowań. Rozmawiali: kierownik działu bhp i obsługujący maszynę.

Kierownik: Dlaczego nie nosi pan naszników ochronnych?

Pracownik: Bo jak je włożyć, to nic nie słyszę.

Kierownik: A czy bez naszników to pan wszystko słyszy?

Pracownik: Skąd, przecież belownica hałasuje!

Kierownik: No to dlaczego nie założy pan naszników?

Pracownik: Bo nie bym nie słyszał, gdyby na przykład ktoś wszedł.

Kierownik: Więc bez naszników będzie pan słyszał, że ktoś wchodzi?

Pracownik: Jeśli będę patrzył na drzwi...

Takim więc oto sposobem pracownik obsługujący belownicę przemienia się w słuch, dziwiąc się, że coraz słabiej słyszy — nawet hałas maszyny. Nas to nie dziwi. L.



BIBLIOTEKA KZWP PROPONUJE

Grigorij Baklanow. „Przyjaciele”. Państwowy Instytut Wydawniczy 1977 r.

Wybitny pisarz radziecki Grigorij Baklanow należy do pokolenia pisarzy, dla których wojna stała się głównym nurtem twórczości. Nowa powieść „Przyjaciele”, stanowi dowód na to, że autorowi nieobce są również sprawy dnia dzisiejszego. Bohaterami książki są dwaj architekci, reprezentujący różne postawy wobec życia, różne poglądy na sprawy twórczości. Ich splecione są sobą losy, które z dużym napięciem dramatycznym przedstawia autor, konflikty i przeżycia wewnętrzne, załamania i sukcesy, stanowią znakomicie przedstawiony wycinek współczesnego życia, pełnego napięć i wymagającego trudnych decyzji.

W tym odcinku terażniejszości znajdujemy zarazem reminiscencje z lat wojny i ich wpływ na ukształtowanie się

Delegacja rolników województwa tarnobrzeskiego w trakcie zwiedzania jednego z naszych wydziałów produkcyjnych.



gi nasz fabryczny klub „Rulon”. Niepozorna postać kierownika Sędka przypominać będzie odtąd wszystkim, że gospodarz powinien czasem wcześniej wiedzieć, co na jego podwórku zorganizowano.

Tym razem nie miało to być spotkanie z pisarzem, a wy-

Do zdjęcia

stawa współczesnego polskiego plakatu politycznego. Niektórym przedstawicielom kieleckiego Biura Wystaw Artystycznych wiadomo jest już od czwartego maja, że trudno zrobić wystawę plakatów bez plakatów, ale za to z malarzami. Właśnie malarze, którzy kończyli w tę środę chlubne dzie-

psychiki bohaterów. Autor ściśle wiąże wydarzenia przeszłości z dniem dzisiejszym, podkreślając jednocześnie, że postępy ludzi powinny być oceniane także z perspektywy przyszłości.

(ew)

Rolnicy województwa tarnobrzeskiego z wizytą u nas

Obchody Święta Ludowego w naszym kraju mają już wieloletnią tradycję. W bieżącym roku centralne uroczystości odbywały się w naszym mieście. W trakcie uroczystej akademii jaka odbyła się 27 maja w hali widowiskowo-sportowej spotkali się mieszkańcy wsi z przodującymi robotnikami kieleckich zakładów pracy. W akademii wzięło udział kilkudziesięciu pracowników naszego przedsiębiorstwa.

W trakcie obchodów Święta Ludowego odbyły się liczne imprezy i festyny w kil-

kudziesięciu gminach naszego województwa. Zakłady pracy w naszym mieście gościły liczne delegacje rolników i to nie tylko z naszego województwa ale także z innych regionów kraju.

Kieleckie Zakłady Wyrobów Papierowych podejmowały delegację rolników z województwa tarnobrzeskiego. Nasi goście zwiedzili wydziały produkcyjne, zapoznali się z profilem naszego przedsiębiorstwa, wyrobami, historią zakładu, a także problemami i osiągnięciami naszej załogi.

(raf)

Szansa na ciekawą pracę

Dobiegła końca największa inwestycja III etapu budowy naszego zakładu — budowa II tekturnicy. Od 15 czerwca do 10 lipca trwać będą prace rozruchowe. Nowoczesny park maszynowy i prawie całkowicie zautomatyzowane urządzenia sprowadzone zostały z Francji z firmy „Martin”.

Praca będzie tu taka sama jak w tekturnicy I, tym że ciekawostką jest wprowadzenie do produkcji tektury o fali „B”. I tu mamy, ciekawą naszym zdaniem, propozycję dla wszystkich, którzy chcieliby podjąć pracę w stanowiskach maszynistów tekturnicy, nastawiaczy, klejarzy, nakładarek i odbieraczek czy pomocników maszynisty.

Nasz zakład posiada zezwolenie na zatrudnienie bez skierowań z Urzędu Miejskiego mężczyzn z wykształceniem średnim i zasadniczym zawodowym. Natomiast w Urzędzie Miejskim złożone zostały zapotrzebowania na zatrudnienie mężczyzn i kobiet z wykształceniem podstawowym. Dla kobiet skierowania do pracy w KZWP wydawane są w poniedziałki i środy, a dla mężczyzn we wtorki, czwartki, i piątki. Bliższych danych na temat pracy przy II tekturnicy udzielają pracownicy Działu Kadr i Szkolenia Zakładów Wyrobów Papierowych.

(bar)

Kiermasz wyrobów zakładowej stołówki

Zapotrzebowanie na wyroby garmazeryjne i cukiernicze jest duże wśród pracowników naszego zakładu. Tym większe gdy zbliża się dzień wolny od pracy. Aby zabezpieczyć sprawne zakupy i zaoszczędzić czas głównie kobiet, zakładowa stołówka wysłała z ceną ipicjatywą jaką jest akcja organizowania kiermaszy garmazeryjnych i cukierniczych w każdy piątek w pomieszczeniu stołówki.

Pierwszy z organizowanych kiermaszy był próbą, która okazała się udaną. Akcji tej nie trzeba było specjalnie reklamować. Jeszcze przed wyznaczonym czasem przed drzwiami stołówki zgromadziła się grupa pracowników z niecierpliwością oczekująca uruchomienia stoiska. Zastawione po brzegi stoły kusily oko kupujących. Różnorodność wyrobów i sprawna obsługa zachęcała przybyłych do zaku-

pów. Niektórzy spośród przybyłych dokonywali degustacji oferowanych artykułów spożywczych na miejscu. Pracownicy kuchni miały sporo pracy, by nadażyć przygotowywanie befsztyków tatarskich, które cieszyły się największym popytem, nie dyskwalifikując jednak doskonałej podobno kury w galarecie i innych wyrobów.

Mniejsze zainteresowanie okazali kupujący wyrobami cukierniczymi, których spory wybór oferowano naszym pracownikom.

Kierownik stołówki — Irena Pawłowska podzieliła się z nami pierwszymi spostrzeżeniami.

— Po raz pierwszy zorganizowaliśmy kiermasz. Trudno było przewidzieć jakie wyroby będą cieszyły się największym powodzeniem. Być może, że zbyt dużo zamówiliśmy wyrobów cukierniczych. Te tańsze znalazły natychmiast nabywców. W przyszłości ograniczymy ilość ciast drożdżowych.

Mimo to uważam, że akcja należy zaliczyć do udanej i warto ją kontynuować. Wydaje się, że popyt wrośnie przed wolnymi sobotami, bo wtedy przecież są najbardziej obłożone sklepy z artykułami garmazeryjnymi i cukierniczymi. Zakup u nas to spora oszczędność czasu.

Zyczymy więc pracownikom stołówki udanych kiermaszy, a konsumentom — smacznego!

(kas)

Kto hamuje współzawodnictwo?

(Dokończenie ze str. 3)

wa Komisja Współzawodnictwa opracowując regulamin kierowała się właśnie tymi przesłankami, sugerując ich udział w poszczególnych komisjach wydziałowych. Bo komu bardziej może zależeć na osiągnięciu lepszych wyników w działalności produkcyjnej wydziału?

Przeprowadziłam kilka rozmów z przewodniczącymi komisji wydziałowych, będących jednocześnie kierownikami wydziałów. Moje pytania dotyczyły szczególnie spraw związanych z nieterminowym przekazywaniem arkuszy ocen brygad uczestniczących we współzawodnictwie. Niektóre z odpowiedzi były zdawkowe. Niektórzy przewodniczący nie ukrywali własnego niedopatrzenia. Inni natomiast szukali wytłumaczenia w nawale pracy. A przecież czasu było aż nadto, by przeprowadzić ocenę (regulaminowo 20 dni po kwartale, faktycznie — dwa miesiące). Spotkałam się także z notorycznie powtarzającym się zjawiskiem niewłaściwego traktowania problemu. Jeden z rozmówców wyznał szczególnie brak zainteresowania tym tak korzystnym dla zakładu i pracowników współzawodnictwem, po prostu bagatelizując problem.

Odpowiedzi te dają wiele do myślenia. Wydaje mi się, że wymagają komentarza. Jedynym „lekarstwem” może być krytyczne spojrzenie na własne postępowanie i zdanie sobie sprawy z odpowiedzialności przed zakładem i ludźmi biorącymi udział we współzawodnictwie.

Katarzyna Frackowiak

1539 Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kielce. 1500. A3. S-2

Fajrant

Pewien młody człowiek z inicjatywą, a więc artykułem deficytowym, zorganizował spotkanie autorskie z popularnym pisarzem. Zaproszeni zostali miejscowi literaci, nauczyciele i młodzież szkolna, władze wewnętrzne i zewnętrzne oraz komplet moli książkowych. Wszyscy przybyli tłumnie i terminowo, co zaszokowało nieco klakierów, którzy stanęli wobec widma bezrobocia.

Jakoż po godzinie okazało się, że nie był to jedyny szok, bowiem na spotkanie ze sobą nie dotarł ów popularny pisarz. Po prostu zapomniano go zaprosić, co nie umniejsza zasług organizatora imprezy, w krzewieniu kulturotwórczych pierwiastków.

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy wnoszą co roku do programu obchodów, bogactwo nowych doświadczeń. Ma na tym polu niepodważalne zasłu-